

Łódź

XXXIV rok
istnienia.

CENA NUMERU
25 gr.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Sobota, 6-go grudnia

№ 336

W przededniu gorszego

WARSZAWA 5. 12 (wt. Grz.) Wice minister sprawiedliwości Sieczkowski depozytuje ze swego stanowiska. Miejsce jego zajmuje pan nac. Świeżyński. Prokurator łódzki Krychowski, ma otrzymać to samo stanowisko przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

B. minister sprawiedliwości Car

pozostanie prawdopodobnie marszałkiem sejmu.

Ostatnie notowania Głównego Urzędu Statystycznego wykazują że ilość bezrobotnych przekroczyła już 220 tys. — kiedy w tym samym okresie t. j. w grudniu roku zeszłego było to zaledwie 110 tys. Oznacza to 100 procentowy wzrost bezrobocia.

Główny Urząd Statystyczny wykazuje że w październiku br. zaprotostowano 448,984 sztuk weksli — na 114.853 tys. zł., podczas, gdy w tymże okresie roku zeszłego — protesty wyniosły zaledwie 78.310 tys.

Wskazywało by to na niezmiernie krytyczny stan gospodarki kraju

—NON—

Po utworzeniu nowego gabinetu

Jakie zmiany nastąpiły w dotychczasowym składzie

WARSZAWA, 5.12. W podanym wczoraj przez „Rozwój“ składzie nowego gabinetu w ostatniej chwili nastąpiły pewne zmiany. Skład nowego gabinetu zatwierdzony przez Prezydenta Rzplitej jest następujący według przemienia dekretu:

„Do P. WALEREGO SŁAWKA
w Warszawie

Mianuję Pana prezesem Rady Ministrów
Równocześnie na wniosek Pański mianuję pp.:

BRONISŁAWA PIERACKIEGO podsekretarza Stanu w Min. Spraw Wewn. — ministrem, (wiceprem. — przyp. red.)

SŁAWOJA FELIC. SKŁADKOWSKIEGO kom. brygady — ministrem spraw wewn. Marszałka Polski JÓZEA PIŁSUDSKIEGO — ministrem spraw wojskowych.

GZESŁAWA MICHAŁOWSKIEGO prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie — ministrem Sprawiedliwości,

Dr. SŁAWOMIRA CZERWINSKIEDO — ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dr. LEONA J. POŁCZYNSKIEGO — ministrem Rolnictwa.

ALEKSANDRA PRYSTORA — ministrem Przemysłu i Handlu

Inż. ALFONSA KUNNA — ministrem Komunikacji.

MIECZYSL. N. NEUGFBAUERA generała dywizji — ministrem Robót Publicznych

Dr. ST. HUBICKIEGO podsekretarza w ministerjum Pracy i Op. Społ. — ministrem Pracy i Op. Społ.

Dr. LEONA KOZŁOWSKIEGO prof. Uniwersytetu Kazimierza ministrem Reform Rolniczych. Inż. IGNACEGO BOERNERA — ministrem Poczty i Telegrafów

oraz poruczam kierownictwo ministerjum skarbu — IGNACEMU MATUSZEWSKIEMU — posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu II-iej klasy.

Warszawa, dn. 4 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) IGNACY MOŚCICKI

Prezes Rady Ministrów

(—) WALERY SŁAWEK

Min. Przem. i Handlu

Następcą p. Kwiatkowskiego mianowany został płk. Prystor. „Kurjer Poranny“ za pewnia, że zadaniem płk. Prystora w ministerstwie przemysłu i handlu będzie reforma tej strony aparatu tego urzędu, któremu wielkie prace p. Kwiatkowskiego nie pozwalały może poświęcić całej uwagi.

Sens tych słów, gdy przypomnieć sobie działalność płk. Prystora na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej, nie może budzić żadnych wątpliwości. Sprawy zmian personalnych w ministerstwie stana się zapewne niedługo aktualne.

Min Reform Rolnych

P. Staniewicz piastował tę reformę rolnych dosłownie od przewrotu majowego. Piastował ją jako fachowiec, ale i jako stuprocentowy piłsudeczyk. W gabinecie p. Partla uchodził wraz z p. Kwiatkowskim za bliskiego

przyjaciela premiera i był zaliczany do grupy t. zw. bartłowców. Pomimo to pozostał w gabinecie p. Świtalskiego i w pierwszym gabinecie p. Sławka. W ostatniej kampanji wyborczej brał żywy udział. Kandydował na pierwszym miejscu w okręgu łódzkim, gdzie posiada majątek ziemski, i przeprowadził wszystkie mandaty.

Bardziej jednak niespodziewana od dymsi p. Staniewicz — jeśli osoba jego następcy Ministrem reform rolnych został p. Leon Kozłowski, prof. archeologii i uniwersytetu lwowskiego.

Mówi się, że nie na długo bo podobno zamierzona jest w niedługim czasie likwidacja ministerstwa rolnictwa.

Min. Sprawiedliwości

Ustąpienie p. Cara z min. sprawiedliwości było wiadome już od kilku dni. Stanowi ono również symptomatyczny objaw. P. Car uchodził zawsze za jednego z przedstawicieli kursu silnej ręki, i jako taki dostał nawet swoje go czasu od sejmu votum nieufności, wobec czego nie wszedł do trzeciego gabinetu prof. Bartla. Powołał go dopiero z powrotem p. Sławek do swego pierwszego gabinetu. Do drugiego gabinetu p. Sławka już nie wszedł. Zastąpił go prokurator sądu okręgowego p. Michałowski, który prowadził sprawę więźniów brzeskich, co oczywiście nie oznacza osłabienia kursu, ale raczej wzmocnienia

(Ciąg dalszy na str. 2-iej.)

Wyraźnie wyszła to można z „Kurjer
Poznański”, który pisze o p. Michałow-
skim, o „jako prekursor sądu okręgowego
przejawili pełną poświęcenia i odwagi cywil-
nej energję w strzeżeniu najwyższych interes-
sów wewnętrznego porządku w państwie”.

Min. Spraw Wewnętrznych

Ministrem spraw wewnętrznych pozostał
gen. Sławej Składkowski, wbrew początko-
wym pogłoskom o jego ustąpieniu. Wymienia-
ny jako kandydat na jego następcę płk. Pie-
sacki został mianowany wicepremierem.

Natomiast gen. Składkowskiemu doda-
no dwóch wiceministrów — płk. Stamińszew-
skiego i p. Korsaka.

Inne zmiany

Z innych zmian trzeba wymienić zastą-
pienie ministra robót publicznych p. Matak-
wicza przez gen. Norwida Neugebauera i mian-
owanie wiceministra gen. Hulickiego mini-
strem pracy i opieki społecznej.

Wydania Korfanteo Zażyda Sejm Śląski

KATOWICE, 4.12 — Sejm śląski został
zwołany dekretem Prezydenta Rzplitej na 9
grudnia.

Zaraz na pierwszym posiedzeniu zgłoszo-
ny zostanie wniosek o wydanie z więzienia
pos. Wojciecha Korfanteo.

Wniosek ten ma już zapewnioną więk-
szość.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ARESZTOWANIE PROF. SZCZUKINA

G.P.U. aresztowało pod zarzutem szpie-
kostwa na rzecz Francji prof. Sowieckiego aka-
demji wojskowe Szczukina.

WALKA Z AFRYDAMI

Wojska angielskie stoczyły na granicy
Afganistanu walkę ze szczerpem Afrydów.
Afrydzi otworzyli ogień karabinowy na od-
dział żołnierzy angielskich, który sprawował
nadzór nad budową drogi. Nadeszły posiłki od
rzuciły Afrydów w góry.

„VIA POLONIA”

Gubernator Rzymu zawiadomił oficjalnie
ambasadę polską o nadaniu jednej z ulic Rzy-
mu nazwy Via Polonia.

WYBUCH PROCHOWNI

W pobliżu Guatemali nastąpił straszny
wybuch prochowni, którego ofiarą padło 40
osób.

ILE KOSZTOWAŁY WYBÓRY

Min. Spraw Wewnętrznych otrzymał ma-
w ciągu najbliższych tygodni od wszystkich
okręgowych komisji wyborczych wykazy wy-
datków, związanych z przeprowadzeniem wy-
borów. Według obliczeń obecne wybory kos-
towały 2 i pół mil. zł. Są to wydatki państwo-
we na sam tylko urzędowy aparat wyborczy.

Tworzenie nowego rządu we Francji

Czy Poincare zgodzi się objąć władzę?

PARYŻ, 5.12. Dziś o godz. 9 rano rozpo-
częły się już obrady nad formowaniem no-
wego gabinetu.

Prezydent republiki przyjmie kolejno
przewodniczących Izby deputowanych i sena-
tu oraz szereg polityków większości senat-
kiej, która obaliła Tardieu.

Według zwyczajów parlamentarnych,
misję tworzenia nowego rządu powinien ob-
jąć senator, należący do tego stronnictwa,
które spowodowało przesilenie rządowe. W
rachubę więc wchodzi przede wszystkim se-
natorowie Hery oraz Martin. Ten drugi kiero-
wał już w roku 1914 prowizorycznie minist-
jum spraw zagranicznych. W kołach politycz-
nych nie przypuszczają jednakże, aby który-
z wyżej wymienionych senatorów był zdolny
uformować trwały rząd.

Możliwość utworzenia rządu Poincare-
go istnieje, jednakże wczoraj wieczorem e-
wentualność ta była w kołach politycznych
brana w rachubę w tym wypadku, jeżeli in-
nym, mniej eksponowanym politykom, nie

powiedzie się misja sformowania rządu. Po-
incare oświadczył zresztą wczoraj wczoraj
rem po wyniku głosowania w senacie że nie
zamierza formować nowego rządu.

„Petit Parisien” donosi, że stan zdrowia
Poincarego, który musi stosować się ściśle
do przepisów lekarzy, nie pozwoli mu na obję-
cie rządów. Pomimo to, można oczekiwać, że
Poincare prędzej czy później, pod naciskiem
opinji publicznej zmieni swe stanowisko.

PARYŻ, 5.12. Dzisiejsze poranne dzien-
ki paryskie oceniają wczorajszy wynik gło-
sowania w senacie jako pośredni apel do stwo-
rzenia rządu, opartego o koncentrację stron-
nictw republikańskich. Tem należy tłum-
aczyć umiarkowany ton polemiczny dzisie-
szej prasy, która powstrzymuje się od komen-
towania afery giełdowej Oustrica i zarzutów
pod adresem wplątanych w tę aferę mini-
strów.

Prasa prawicowa atakuje stronnictwa le-
wicy za obalenie Tardieu.

Jak można się przyznać do niepopelnionych zbrodni

Katownia w warszawskiej policji

WARSZAWA, 5.12. Od dwu dni toczy się
przed sądem karnym w Warszawie sensacyj-
ny proces o zamordowanie bankiera Cent-
nerszvera. Po odczytaniu aktu oskarżenia przy-
stępiono do badania oskarżonych. Badania te
wzbudzić muszą wprost przerażenie. Oskarżo-
ny Pytko, który podejrzany jest o zamordowa-
nie Centnerszvera do zabójstwa przyznał się
na policji, bo go bito. Na pytanie przewodni-
czącego czy rzeczywiście tak było, oskarżony
powiada: „Nie bili, ale poprostu mordowali.
Chciałem sobie życie odebrać. Położyli mnie
na ławkę grzbietem do góry, przykuli za no-
gi, ściągali ubranie, a położywszy mokrą
szmatę bili gumami, później przewrócili
mnie na wznak, a głowa zwisła na zie-
mię. Wszystko to się działo w urzędzie śled-

czym”. Drugi oskarżony Paweł Stańczyk
przyznaje również, że był bity i kopany rów-
nież w Urzędzie Śledczym, że grożono mu
tam — tak przynajmniej twierdzi — w ten spo-
sób: „jak nie będziesz zeznawał tak jak do-
tąd, to my z ciebie ducha wypędzimy”. Na-
stępnie opowiada, że w biurze Urzędu Śled-
czego rozebrano przy nim do naga narzecz-
ną jego i dano mu ręk pałkę gumową i ka-
zano mu bić. Pozostali oskarżeni tak samo
twierdzą że ich w policji nieudźko katowa-
no. Nie tylko twierdzą tak oskarżeni lecz rów-
nież i świadkowie, jak np. dozorca Karol
od którego chciano wydobyć jakieś zeznanie.
Proces potrwa tydzień. Zawezwano 75 świ-
ków.

Wzrost drożyzny w państwie o 2 proc.

Ceny żywności poszły w górę o 4 proc.

Koszty utrzymania w listopadzie — jak
wynika z obliczeń Głównego Urzędu Statysty-
cznego — wykazały wzrost o 1,8 procentu

Ten wzrost spowodowany jest podroże-
niem cen żywności o 4 procenty

Dla sier pracowników wzrost wskaźni-

ka drożyznianego jest bardzo dotkliwy. Upo-
sążenia pracownicze i robotnicze zaledwie
wystarczają na pokrycie wydatków koniecz-
nych, nie pozostawiając żadnych niemal nad-
wyżek ani na ubranie, ani na inne potrzeby

100 000 złotych cła

Zapłacił Anglik za przewożone z Sowietów diamenty

WILNO, 5.12. — Na stacji granicznej
Stołpce, celnicy podczas rewizji bagażu pasa-
żerów z pociągu osobowego, przybyłego z
Rosji, znaleźli w walizce niejakie-
go Harry'ego kilogram diamentów różnej wiel-
kości, niektóre niezwykle cenne.

Harry oświadczył że przewozi diamen-

ty te z Rosji do Anglii tranzytem przez Po-
lskę, równocześnie wyraził chęć pokrycia wst-
stkich opłat celnych.

Pobrano od niego 100 000 zł. opłaty cel-
nej, poczem Harry ruszył w dalszą drogę
pod eskortą dworu urzędników celnych

Gdy barany ostrzyżone

Najsilniejsza w Europie dyktatura włoska stanęła przed kryzysem.

Siedem lat „flustych”, jakie nastąpiły we Włoszech po opanowaniu przez faszystów rewolucyjnego chaosu, miały się ku końcowi już przed rokiem. Wówczas budżet państwa Włoch wykazywał już deficyt 173 milionów lirów w ciągu pierwszego kwartału roku. Dziś w tymże czasie deficyt wzrósł do 299 milionów lirów i nie zapowiada, aby miał się zmniejszyć. Sytuacja, wytworzona obecnie w skarbie państwa, grozi zachwianiem waluty, z niemałym trudem i wysiłkiem ustabilizowanej przed kilku laty.

Deficyt wzrasta w zawrotnym tempie. Wzrastające się pod podwójnym ciężarem kryzysu gospodarczego i wyśrubowanych podatków, przemysł i handel nie są zdolne do zwiększenia dochodów państwowych. Rolnictwo, dotknięte spadkiem cen ziemiopłodów, zaledwie powiązać może koniec z końcem.

Przed miesiącem Mussolini wygłosił znamienne oświadczenie, iż w żadnym razie podatki nie będą już podwyższone, gdyż — jak się wyraził: „posłuszna trzoda oddała już całą swą wełnę”. i nie można dwukrotnie strzyżonych. Ale rząd faszystowski wpadł na pomysł zredukowania pensji pracowników państwowym. Gabinet włoski uchwalił poczynając od 1 grudnia br. płace wszystkich pracowników państwowych, monopolowych, kolejarzy i pracowników municypalnych zostaną zredukowane o 12 procent.

Na osłode zapowiedziano obniżenie taryf kolejowej, tramwajowej, autobusowej oraz cen za światło i zużycie prądu elektrycznego.

Jest to, oczywiście, sztuczne posunięcie,

obliczone na uspokojenie dotkniętych obniżeniem płac urzędników.

Jak nie kijem, to pałką. Mussolini solennie zapowiedział, iżi podatki nie zostaną pod żadnym pozorem zwiększone, jednocześnie „ostrzyżono” podatników przez zmniejszenie poborów. Zarządzenie gabinetu włoskiego dotknie w pierwszym rządzie przeszło 500 tys. urzędników państwowych i komunalnych, przewidywać wszakże należy, że wślad

za rządem i przedsiębiorstwa prywatne, przemysł i handel, poczną obniżać płace. Nie trudno sobie wyobrazić, jakie zubożenie wywoła ostatnie posunięcia rządu.

Z powyższego wynika, że dyktatura we Włoszech była dobrą do tego czasu kiedy miała kogo „strzyć”. Gdy już „ostrzyżono” wszystkich, wtedy sama dyktatura staje w obliczu kryzysu.

Wyborcza polityka Żydów Dlaczego głosowali na „jedynkę”

Mniejszości narodowe posiadały w Sejmie ostatnim łącznie 85 mandatów, czyli stan ich posiadania wynosił jedną piątą bez mała ogółu posłów. Było to przede wszystkim wynikiem sukcesów wyborczych listy nr. 18 (blok mniejszości narodowych) która jednoczyła ukraińców, białorusinów, niemców i żydów.

Do obecnego Sejmu mniejszości narodowe wchodzi w liczbie o 50 proc. mniejszej a już najbardziej znamienym objawem jest, że Żydzi będą mieli tylko 7 posłów a w Senacie jednego tylko członka i to p. Mendelsohna, wybranego z listy BB. W wyborach r. 1922 Żydzi zdobyli 34 mandatów poselskich i 12 senatorskich, w r. 1928 mieli 15 posłów i 6 senatorów.

Dlaczego teraz nagle tak silnie ubyło żydom mandatów? Przecież liczba Żydów w Polsce się nie zmniejszyła. Terorem i szykanami przedwyborczymi też nie można tłumaczyć sobie spadku mandatów żydowskich, gdyż żaden działacz żydowski nie został przed wyborami aresztowany, ani też nigdzie o jakichś prześladowaniach Żydów słyhać nie było. Prawda, było rozbieżenie między Żydami partje ich nie mogły się pogodzić na czas wyborów, ale wiadomo, że gdyby Żydzi widzieli istotny swój interes narodowy w zdobyciu jaknajwiększej ilości mandatów poselskich, to by niewątpliwie umieli wystąpić jednolicie do wyborów. Ale Żydom nie zależy obecnie na wielkiej ilości swoich posłów — i tu tkwi sedno rzeczy. Żydzi nie szli do wyborów razem, ponieważ uważali, iż lepszą dla interesów żydowskich jest inna taktyka. Jak? — Odpowiada na to pytanie p. Jan Rembieliński w „Gazecie Warsz.” tak:

— „Stosunek społeczeństwa polskiego do Żydów, nawet wśród warst najbardziej niewyrobionych politycznie, jest tego rodzaju, że jawnym wpływ Żydów na losy Państwa od-

grywanie przez Żydów roli „języczka u wagi” podczas głosowań sejmowych jest właściwie rzeczą niemożliwą. Względem na to stanowisko opinii sprawił, że przed rokiem 1926, stronnictwa t. zw. „centrolewu” ani razu nie zdecydowały się na rzucenie wyzwania społeczeństwu przez próbę chociażby utworzenia gabinetu parlamentarnego, opartego na wspólnym udziale Koła żydowskiego w stałej większości rządowej. Co więcej sukcesy wyborcze Żydów, nie zapewniając im zwiększenia wpływu na bieg polityki państwowej, budziły niebezpieczną dla nich reakcją u ludności polskiej, powodując wśród niej gwałtowny wzrost nastrojów przeciwydowskich.

Tak było w r. 1922, gdy odpowiedzią na triumf wyborczy „bloku mniejszości narodowych” stała się idea „rządu większości polskiej” oraz zbliżenie zwalczających się poprzednio bardzo ostro polskich stronnictw prawic, i środka.

Dlatego też o wiele praktyczniejsze niż wzmocnienie stanu liczebnego Koła żydowskiego w Sejmie wydaje się — ze stanowiska interesów żydowskich — poparcie swymi głosami i wpływami tego obozu politycznego w Polsce, któremu triumf — w myśl tych interesów właśnie — okazuje się najkorzystniejszy i najbardziej pożądanym.

Rozumowanie powyższe jest słuszne i bardzo trafne. Żydzi jeli się innej taktyki i zabrali się do rzeczy, przyznać trzeba, bardzo sprytnie. Nie wysuwają się na front hałaśliwie, jak w pierwszych latach: Niepodległości jeno starają się mieć z ukrycia swe wpływy na tę partję, która dzisiaj państwem rządzi. Nie dziw przeto, że w okresie przedwyborczym rabini nawoływali do głosowania na „jedynkę” a urzędowa Patyczna z triumfem rozgłasza w niedzielę wyborczą przez radio wiadomość z Białegostoku: „Żydzi głosują na nr. 1.”



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporezywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przywrócić nie proszku stanowi pewną trudność mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Jak było w Brześciu?

Jeszcze jedno fałszerstwo P. A. T.

W Radomiu odbył się proces członków magistratu i radnych m. Radomia pociągniętych do odpowiedzialności za uchwałę protestującą przeciwko traktowaniu więźniarskich, jak i przeciwko samemu faktowi ich uwięzienia. Rządowa Polska Agencja Telefoniczna dała sprawozdanie z tego procesu i w sprawozdaniu tem twierdzi, iż b. pos. Baćmaga, który, jak wiadomo, siedział w więzieniu brzeskim, miał zeznawać przed sądem radomskim, iż więźniów w Brześciu trak-

owano zgodnie z regulaminem i nie dopuszczono się w stosunku do nich nadużyć.

Wobec takich wiadomości PAT. „Robotnik” oświadcza:

Stwierdzić musimy, że depesza PAT jest niezgodna z prawdą p. Baćmaga tak nie zeznawał; wręcz przeciwnie, ujawnił szereg rzeczy, które nie miały bez echa i będą we właściwym czasie podane do wiadomości publicznej.

Z życia Polonji amerykańskiej

Zwycięstwo mokrych — Folsey kandydaci — Legenda Paderewskiego — Chicago w listopadzie

Jesienne wybory odbyły się pod hasłem protestu przeciwko rządom republikańskim. To też sukces partii demokratycznej nie był bynajmniej niespodzianką. Stan nowojorski obrał ponownie gubernatorem „mokrego” Franklina D. Roosevelta, który olbrzymią większością głosów (700,000) pobił również „mokrego” republikanina Tutta Szanse Roosevelta, jako kandydata na prezydenta ogólnie wzrosły.

Trzy stany Illinois, Massachusetts i Rhode Island również odwróciły się od „suchych” Zwycięstwo demokratów sięga aż do stanów południowych, w których demokraci przeważnie nie wyparli dotychczas dominujących republikanów. Pani Ruth McCormick, pierwsza kobieta która zabiegała o urząd senatora federalnego z partii republikanów, została pobita przez „mokrego” demokrate pułk. Hamiltona. Nie dopisała jedynie Pensylwanja, która wybrała „suchego” republikanina Gifforda, mimo, że część republikanów popierała demokrate Hemphilla. Klęskę swą republikanie zawdzięczają w pierwszym rzędzie prohibicji i obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Nad porażką tą zapłaczą wraz z pobitymi „suchymi” licznie butlegierzy, którzy na prohibicji dorobili się milionowych fortun. „Przemysł” ten wysunie się im z rąk z chwilą, gdy demokraci, będący obecnie górą, złagodzą ustawy prohibicyjne.

Klęska republikanów jest zarazem zupełną klęską prez Hoovera, który jak wykazały wybory, stracił całą swą popularność.

Polacy chicagowscy cieszą się zwycięstwem swych kandydatów. I tak sędzia Edmund Jaracki został ponownie wybrany sędzią powiatu Cook. Poza tem przeszli i dalsi kandydaci Polacy, jak adwokat J. Preystalski, sędzia w wyższych sądach pow. Cook i czterej Polacy na stanowiska sędziów municypalnych. Są to piękne sukcesy jesiennych wyborów, które Polonji amerykańskiej przysporzą więcej wpływów, niż mieli dotychczas.

Koncerty mistrza Paderewskiego spotykają się z niebywałym entuzjazmem licznych jego wielbicieli i są jedynym wielkim pochodem triumfalnym genialnego muzyka. Swoi i obcy oddają mistrzowi hołdy, ceniąc w nim nie tylko niezwykłe utalentowanego muzyka, lecz zarazem gorącego patriotę ofiarnego i wielkiego syna Polski.

Prasa polsko-amerykańska uczciła się demcziesiątą rocznicę urodzin mistrza gorącymi artykułami, sławiąc pełną poświęcenia i ofiarności pracę Paderewskiego dla zmarłych wstającej Polski.

Dziwnym zrzędzeniem losu dzień siedemdziesięciolecia urodzin mistrz spędził w obcej ziemi, za Oceanem, lecz wśród gorących bijących serc wychodźców polskich, bardziej mu oddanych, niż serca rodaków w wolnej ojczyźnie, która nie umiała ocenić jego wielkiego posłannictwa, jakie spełnił na chwałę i ku dobru budzącej się do samodzielnego życia Polski.

Prasa angielska, pisząc z entuzjazmem o występach Paderewskiego w Stanach, otacza postać mistrza nimbem legendy, którą łączy nazwisko wielkiego patrioty z wdzarzeniami historycznymi, dotyczącymi odrodzonej Polski.

I tak „Chicago Examiner”, podając ciekawy szkic o Paderewskim, zaopatrzyła go podpisem „Man ef no dream”, czyli „człowiek bez marzeń” dodając do tego następującą ciekawą a mało znaną historję z lat dawnych,

Pewnego razu grono Polaków zwróciło się osobiście do cara Mikołaja I, prosząc go aby zechciał zmienić swój okrutny sposób postępowania względem Polaków. Car jednakże wysłuchawszy ich, rzekł oburzony po francusku: „Pas de rêves” (Tylko bez marzeń). (W

dług niektórych historyków, car miał wówczas powiedzieć: „Roint de reverie”). Tej samej nocy, po brutalnej odpowiedzi cara, miał się urodzić Paderewski „ojciec Polski odrodzonej”. Nazwisko jego brzmi tak samo, jak słowa francuskie, wypowiedziane przez cara „paderew”. Dziwnie się to złożyło, że w chwili, gdy car zakazał Polakom nawet marzyć o Polsce przyszedł na świat człowiek, który stał się jednym z jej oswobodzicieli”

„Monitor”, pismo codzienne, wychodzące

w Cleveelandzie, podał świeżo list z Poznania. Autor korespondencji bardzo rzeczowo przedstawia Polonji zamorskiej zakusy germańskie na nasze prapriastowskie ziemie i kończy apelem do wychodźstwa polskiego aby składkowało na L.O.P.P. jako na instytucję, mającą na celu obronę granic Polski. List i apel spotkał się z sympatją Polonji i niewątpliwie będzie miał sukces materialny, gdyż wychodźca polski nie skąpi, jeśli chodzi, orzeczywiste dobro Ojczyzny.

O KOMPROMISIE STRON. NAR. Z B. B.

Wszelki układ jest ni do pomślenia

Ponieważ w walce wyborczej zwolennicy Sanacji znowu operowali między innymi hasłem zmiany konstytucji, znaczna część społeczeństwa spodziewa się, że zwycięska Jedyńska w obecnym Sejmie rzeczywiście będzie do niej dążyła.

Jak wiadomo, poprzedni Sejm miał prawo przeprowadzić tę zmianę sam trzema piątymi głosów, obecny tylko ich dwiema trzecimi wraz z taką większością Senatu. Takiej siły BB. w nim nie posiada, więc już kursują między ludźmi najrozmaitsze przypuszczenia na temat możliwych kompromisów. Najczęściej może spotyka się pogłoskę o przeprowadzeniu zmiany ustroju połączeniemi głosami BB i Str. Narodowego.

Szerzyciele podobnych zapowiedzi — o ile rozpowszechniają ją w dobrej wierze — mają za sobą rację matematyczną, gdyż dwie trzecie z 444 jest 292, a 247 plus 63 jest 310. Ale też na tej matematycznej możliwości koniec.

Przedewszystkiem niewiadomo, czy sanacja naprawdę dąży do zmiany ustroju. Mając nieograniczone możliwości, wzięła tylko 247 mandatów, które nie dają koniecznych dwóch trzecich.

Ale jeżeli BB. naprawdę wysunąłby na renie sejmowym zmianę ustroju (a nie jedyne zmiany reguwalminu itp. nie nietykalności poselskiej itp. podrzędne reformy), to Str. Narodowe nie może udzielić poparcia, a to z następujących powodów:

1. Znany projekt BB., który znów wypływał, Str. Narodowe uważa za źle pomyślany, przykrojony do bezpośrednich celów sanacji, a w perspektywie przyszłości szkodliwy. Trudno zaś przypuszczać, aby przeprowadzono w nim tak istotne zmiany, że czarne stałoby się białem.

2. Str. Narodowe nigdy nie podzielił się z sanacją odpowiedzialnością, ani za przeszłość, ani za przyszłość. Programu jej nie zna (bo go nikt nie zna), metod nie uznaje.

3. Nakoniec względy oportunistyczne dla Str. Narodowego nie istnieją. Nigdy nie ugięło się ono przed siłą fizyczną, ani nie przyłączało się do niej, aby pozyskać część jej wpływu. W r. 1928 stało w Sejmie i w kraju gozej, a nie zeszło z własnej linii politycznej. Czyż zrobiłoby to teraz, gdy nie spada, lecz idzie w górę?

Wszelki układ jest więc nie do pomyslenia. Natomiast zgodnie ze swą tradycją Str. Narodowe poprze każdy wniosek, który uzna za zbawienny dla Polski, chociaż stawałby go sam djabeł. Ale czy dużo takich wniosków można oczekiwać ze strony dzisiejszej większości sejmowej, nie wiadomo.

Wl. Tarnawski

Pasta do zębom
DENTOSAN
ANIBA

U s u w a n a l o t t y t u b i o w y

PRZEZ RADJO

SOBOTA 6 grudnia 1930 roku

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 14.30 Przegląd wydawnictw periodycznych prof. H. Mościcki
- 15.35 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.15 Kącik artystyczny LSG.
- 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy Wilnie.
- 18. Transmisja z Krakowa dla dzieci starsze
- 18.30 Koncert dla młodzieży
- 19.40 Prasowy dziennik radiowy
- 20.00 Transmisja z Wilna: p. Arcimowicz — feljton „Zalety i wady regionalizmu”
- 20.15 Piotr Wysocki o wybuchu powstania listopadowego“ plk. Henryk Eile
- 20.30 Koncert muzyki lekkiej
- 22.00 Feljton pt. „Murowane słowa” p. W. Jurczyk
- 22.15 Krótki recital Szymona Bakmana (skrzypce) i prof. L. Ursttein akomp.
- 23.00 Muzyka taneczna

ROZMAIŁOŚCI ZE ŚWIATA

ZBRODNIĄ POPEŁNIONĄ W SNIE SOMNAMBULICZNYM

Niezwykły wypadek w dziejach kryminalistyki

O niezwykle dziwnym i zupełnie odosobnionym w dziejach kryminalistyki wypadku donoszą pisma amerykańskie. Tragicznym bohaterem tej dziwnej historii jest niejaki Michał Filosa, syn bogatych hiszpańskich emigrantów, zamieszkałych w Nowym Jorku.

Filosa cierpiał na lunatyzm i ten jego stan był przez długi czas niewiadomy całej jego rodzinie, gdyż młody człowiek zamieszkał w pokoju osobnym znacznie oddalonym od reszty mieszkania.

Tajemnica ta wyszła na jaw dopiero wówczas, gdy nocy pewnej Filosa w ataku somnambulicznym przedostał się na dach i jął spacerować na zawrotnej wysokości po samym skraju dachu. Zauważyli to wówczas jacyś robotnicy i sądząc, że mają do czynienia z włamywaczem, zawiadomili policję, ta zaś, wezwawszy do pomocy straż ogniową, zdołała ostrożnie wyprowadzić lunatyka z grożącego mu niebezpieczeństwa.

Dzięki dopiero temu wypadkowi rodzina

młodego człowieka dowiedziała się o jego chorobliwym stanie. Od tej chwili pilnowano go bezustannie. Mimo to jednak po kilku tygodniach, które upłynęły od pierwszej jego podróży po dachu, nastąpił drugi, nie mniej zastanawiający incydent. Przytrzymano Filosę wówczas o godz. 2 w nocy w jednym z najruchliwszych punktów miasta, kręcącego się po środku ulicy i wśród szalonego ruchu aut w pyłami.

Policja, sądząc, że jest on obłąkany, odstawiła go do miejskiego szpitala dla warjantów, skąd jednak zwolniono go po dwudniowej obserwacji.

Po tym drugim wypadku roztoczono nad nim jeszcze ostrzejszy nadzór domowy. Stan jego zdrowia polepszył się jednak o tyle, że od dwóch miesięcy zaniechano obserwacji.

I oto ubiegłego tygodnia Filosa wstał pewnej nocy z łóżka i uzbrojony się w brzytwę, rozpoczął swą wędrówkę. Tym razem nie udał się on utartą drogą, prowadzącą ze strychu przez dymnik na dach, lecz w jakiś niedocieczony sposób udało mu się przedostać do pokoju, w którym spał jego adoptowany 16-letni brat Salvator de Hall. Wejście somnambulika przebudziło chłopca, zaczął on krzyżeć w najwyższym przerażeniu. Filosa rzucił się nań, zadając mu trzymany brzytwą kilka niebezpiecznych ran. Na krzyk chłopca wpadły obudzone ze snu matka i siostra Filosa, które również zostały zaatakowane i poranione przez lunatyka. Dopiero nadbiegłemu na pomoc ojcu udało się wyrwać z rąk Filosy mordercze narzędzie.

Po przebudzeniu się został on natychmiast aresztowany i przeprowadzony na policję. Tam wyjawiał on lekarzowi, że zupełnie nie zdaje sobie z tego sprawy, czego dokonał i że całą tę straszliwą historję widział we śnie.

Adoptowany brat Filosa, 16-letni de Hall, zmarł nazajutrz na skutek wpływu krwi.

MIESZKAŁA WE WŁASNYM HOTELU

A uważana była za obcą księżniczkę

Kilka dni temu, do dyrektora jednego z najwytworniejszych hoteli w Paryżu zgłosił się jakiś elegancki młodzieniec i przedstawił się mu jako sekretarz pewnej cudzoziemskiej księżniczki, która zachowuje tak wielkie incognito, że o jej nazwisku może wiedzieć tylko minister spraw zagranicznych, a mówił wspaniale apartamenty w tym hotelu na dłuższy czas.

Dyrektor hotelu był zachwycony i przyrzekł, że poczyni wszelkie zarządzenia, ażeby powstrzymać ciekawych od niepokojenia dostojnego gościa.

Następnego dnia księżniczka zjawiała się w hotelu w tajemniczo zaołowanej.

Udała się prosto do przygotowanych dla niej najlepszych pokoiów, poczem podano jej najbardziej wytworny obiad, jaki kuchnia hotelowa mogła przygotować.

Następnego dnia podano do tego samego apartamentu jeszcze zbytkowniejsze drugie śniadanie i obiad i to do tego na wiele osób, bo księżniczka przyjmowała bardzo licznych gości.

Kiedy trzeciego dnia to samo się powtó-

rzyło, a sekretarz księżniczki nie zgłaszał się w biurze hotelowem, aby zapłacić rachunek, albo przynajmniej omówić bliższe szczegóły, dyrektor zaniepokojony udał się sam do apartamentów dostojnego gościa i począł błagać damę, ażeby powiedziała mu swoje nazwisko.

— Moje nazwisko? — odparła księżniczka — ależ to jest takie same nazwisko, jak właściciela tego hotelu! Jestem jego żoną. Żyjemy w separacji od 7-miu lat, a teraz po stanowiliam skorzystać z mego prawa i żyć w domu mego męża. Ponieważ on mieszka w tym hotelu, więc można to uważać za jego dom. Skorzystałam więc z tej okoliczności, ażeby przyjąć godnie moich przyjaciół, którzy byli zawsze tacy dobrzy dla mnie w ciągu 7-miu lat mojej samotności!..

Nieszczęśliwy dyrektor hotelu zawiadomił właściciela co się stało. Ale właściciel, złożony wizytę „księżniczce“, przyznał że to istotnie jego żona i że niewątpliwie przebywała w jego domu i polecił aby nadal traktowano ją jak prawdziwą „księżniczkę“...

EDGAR WALLACE

35

Głowa zdrajcy

Michał zatrzasnął drzwi za sobą, cofnął się przez pokój chorej na klatkę schodową i zamknął się tutaj; że jednak klucza nie było w drzwiach, nie tracąc ani sekundy czasu, zbiegł po schodach. Tu udało mu się zamknąć drzwi za sobą, gdyż u dołu i pośrodku miały dwie zaczepki. Uchyliwszy portjery, cichutko wstąpił do hallu. Na chwilę przystanął, nasłuchując, bo oto rozległo się szuranie pantoflami na schodach i sapanie pod drzwiami.

Teraz pierwszym jego manewrem było zabezpieczenie sobie odwrotu. Bezgłośnie rozwarł zasuwę przy frontowym wejściu, zdjął klucze i odemknął drzwi z klucza. Załatwił się z tem, równie cichutko posunął się w

kierunku pokoju sir Penna.

Niebezpieczne było to, że mógł go zobaczyć ktoś ze służby, musiał jednak zaryzykować. Podczas poprzednich swoich wizyt zauważył był tuż poblizu biblioteki drzwi, prowadzące, jak zdawało się, do jakiegoś przedpokoju czy czegoś w tym rodzaju. Nie były teraz zamknięte, więc wszedł niemi i znalazł się w zupełnej ciemności. Obmacał ścianę a natrafiwszy na kontakt, przekręcił go. Zapaliły się dwie lampki, — rozejrzał się wokoło.

Był to niewielki salonik, widocznie nieużywany, gdyż meble stały w pokrowcach, a na kominku — żadnych znaków rozpalania ognia. Przez drzwi w poblizu okna miał stąd łatwy dostęp do biblioteki. Zgasił światło zamknął drzwi, któremi był wszedł i zbadał okiennice. Były zawarte żelazną sztabą, ale nie zamknięte na klucz, jak kiedyś w po-

przednim wypadku, tam w bibliotece. Odemknął je i otworzył okno. Miał przygotowaną drugą linję odwrotu, teraz mógł śmiało ryzykować.

Uklękawszy na podłodze, zajrzał przez dziurkę, od klucza. Biblioteka była oświetlona, rozmawiano tam, do uszu Michała doszedł kobiecy głos. Nacisnąwszy leciutko klamkę, na włos uchylił cichutko drzwi i zajrzał do środka.

Grzegorz Penne stał tyłem do kominka, przed nimi znajdowała się taca z temi jego „zasilkami“, bez których życie dla niego, zdawało się, jest nie do zniesienia.

Na niskiej kanapce w poblizu ognia siedziała Stella Mendoza. Miała na sobie futrzany płaszczyk, noc bowiem była chłodna, a na szyi tak olśniewające klejnoty, że czegoś podobnego Michał jeszcze nie widział dotąd na

REKLAMA TO POTĘGA

Kobieta inspektorką stacji radiowych

Niezwykła karjera młodziutkiej miss Brainard

Narodowe Towarzystwo Radiowe w Ameryce kontroluje 50 wielkich radiostacji, wbudowanych pomiędzy Bostonem i Denverem. Jest to więc towarzystwo wcale poważne. Dyrektorem tego olbrzymiego towarzystwa jest kobieta, miss Brainard, co stanowi niewątpliwie unikat w całym świecie.

Karjera panny Brainard jest niezmiernie ciekawa. Ona sama opowiada o niej w sposób następujący:

— Kiedy poraz pierwszy, przed 10 laty miałam na uszach słuchawki radiowe, od razu postanowiłam więcej się dowiedzieć o transmisjach radiowych. Wyruszyłam do Newarku

aby dowiedzieć stację, którą właśnie słyszałam.

W Newarku nie chciano jednak ze mną mówić, nie chciano też pokazać mi stacji.

W parę dni potem wróciłam do tej samej stacji jako „reporter”. Postanowiłam napisać artykuł o radiostacji w Newarku, tym sposobem chcąc dostać się do urządzeń radiowych stacji nadawczej. Poznałam doskonałe urządzenia stacji, a po tygodniu — dostałam do wniosku, że już byłoby mi trudno wytrzymać bez niej.

Wpadłam wtedy na pomysł, zaproponowałam dyrekcji stacji wprowadzenie do programu raz na tydzień specjalnego odczytu o nowościach teatralnych w Nowym Jorku, który był szedł pod tytułem „Radio z Broadwayu”. Dyrektor zaakceptował mój pomysł i tym sposobem — zostałam na stałe.

Miss Brainard, licząca dziś niewiele ponad 30 lat, należy do pionierów wiedzy radiofonicznej w Ameryce.

Już w roku 1924 rezolutna miss Brainard objęła stanowisko dyrektorki stacji w Newarku. W trzy lata później miss Brainard zaawansowała na dyrektora programów w wielkim akcyjnym towarzystwie radiowym, mającym pod swoją komendą 50 amerykańskich stacji nadawczych.

Karjera miss Brainard dokonana została w niezwykle szybkim tempie i w sposób zgoła oryginalny. Naturalnie — powinna była zacząć od stanowiska „stenotypistki”, tak bowiem zaczyna się karjera większości kobiet. Miss Brainard dzięki swej pomysłowości i wporowi wytrwania — skoczyła od razu wy-

soko. Dodać należy, że programy nadawczych stacji radiofonicznych znacznie odbiegają od europejskich. Dyrektorzy radiowi stanęli na stanowisku, że mężczyźni słuchają transmisji tylko w godzinach wieczornych. Przedpołudnie i popołudnie — należy tylko do kobiet. W tych godzinach więc stacje radiowe amerykańskie nadają odczyty o kosmetyce, pielęgnacji urody, zajęciach gospodarskich itp.

Tak pomyślany program wymaga naturalnie kierownictwa kobiecego. Toteż wszystkie stacje nadawcze amerykańskie posiadają duży dział kobiecy, którego kierownictwo znajduje się wyłącznie w rękach kobiet.

Godzi się jeszcze nadmienić, że amerykańskie stacje nadawcze nie pobierają żadnej opłaty od słuchaczy.

Amerykańska królowa

TORTOW

Świątynia miłości z cukru i ciasta za 1000 dolarów

Zadne eleganckie wesele w Stanach Zjednoczonych nie może pominąć w swym menu ciasta, pieczonego przez M-me Blanche de Rallec.

Dama ta jest mistrzynią w swym fachu i zasłużyła sobie w zupełności na przydomek „królowej tortów”.

Jako młoda dziewczyna w rodzinnym swym Paryżu marzyła o tem, by studjować architekturę i tworzyć piękne budowle. Warunki jednak zmusiły ją do tego, że zamiast z kamienia, wznosi budowle z cukru i ciasta.

Piecze ona wspaniałe torty na wesela bogaczy. Rockefellerowie, Carnegieowie, Van-

derbiltowie nie żenią się bez tortu pani de Rallec.

Gdy córka prezydenta Wilsona, Jenny, wychodziła za mąż, pani de Rallec przysłała ciasto częściami i sama zajęła do Białego Domu, by swe arcydzieło zmontować.

Ostatnio mistrzyni zadziwiła znowu Nowy Jork, upiekłszy wspaniały tort na ślub milionera Goulda.

Tort ten przedstawiał słynną świątynię z Wersalskiego parku, miał kolumny z cukru, wysokość dwumetrową, wagę 200 funtów o kosztowała bagatelkę — tysiąc dolarów.

Trzy razy się żenił z własną żoną

Co możliwe jest w Ameryce

W Chicago mieszka poeta Leslie Spaulding, który obecnie po raz trzeci wstąpił w związki małżeńskie ze swoją własną żoną.

Jak drobnych trzeba niekiedy powodów do tego, by połączyć zważoną parę, na to wskazuje właśnie historia państwa Spaulding.

Gdy małżonkowie po powtarzanej próbie rozłączyli się po raz trzeci, byli pewni, że to już na zawsze.

Tymczasem pewnego dnia miss Spaulding udała się na nabożeństwo do kościoła św. Stefana w Chicago.

Podeczas nabożeństwa odczytała wypisaną na ścianie wiersz, który ją ogromnie wzru-

szyl.

Wychodząc ze świątyni, spytała kościelnego:

— Czyj to wiersz wypisany jest tam na ścianie?

— To poety Leslie Spauldinga.

Niewiele myśląc, pani Spaulding pobiegła do swego eksmęża, by mu wyrazić podziw dla jego talentu.

Wynik tej wizyty był taki, że w parę dni potem w tymże kościele św. Stefana błogosławiono go po raz trzeci związek państwa Spaulding.

zadnej kobiecie.

Najwidoczniej dyskusja była jakaś nie miła, gdyż Grzegorz patrzył ponuro, Stella nie wyglądała na zbyt zadowoloną.

— Porzuciłem tu panią, bo musiałem, — warczał, odpierając jakiś zarzut swojej rozmówczyni. — Zachorowała mi służąca, więc sprowadziłem doktora, — stąd moja dłuższa nieobecność. Gdybym jednak i nie odszedł od pani, — rzecz nie wiele by się zmieniła, gdyż wogóle źle się przedstawia. Gęś znosi złote jajko raz tylko w życiu, przynajmniej ta, o której myślę w tej chwili, — rzekł cierpko. — Źle zrobiła pani, zadzierając z Knebworthem.

Powiedziała coś na to, Michał jednak nie rozróżnił jej słów.

— Ładnie wyglądałoby, wyobrażam sobie, pani, „własne przedsiębiorstwo” — rzekł

z sarkazmem. — Ładnie dla mnie, który podsumowałbym wykazy kosztów na to, a jeszcze piękniej dla pani, która traciłaby pieniądze. Nie, Stello, to mi nie konwenjuje! Byłem aż nadto dobry dotąd i pani nie może wymagać, żebym dla jej kapryśnych zachcianek miał wystawiać się na bankructwo!

— To nie zachcianka, — odrzekła porywczo — ale konieczność. Chyba pan nie zechce, abym objała progi wszystkich „studjo” w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy dla siebie, — zaliła się przed nim.

— Pocóż pani pracować?! Nie widzę żadnej potrzeby tego. Ma pani być zapewniony! Zresztą, nie należy uzalać się na Knebwortha: gdyby nie on, nie byłoby spotkania ze mną, a gdyby nie spotkanie się i znajomość ze mną, pani byłaby dziś uboższa o całe tysiące. A teraz, — pani potrzebna jest

zmiana.

Zapadło milczenie... Stella opuściła głowę. Michał nie mógł widzieć jej twarzy, kiedy jednak przemówiła znowu, w głosie jej zadrgała nuta zawziętości, zdradzająca stan jej i nastroj, jaki przeżywała.

— Może i dla kogo innego przydałaby się zmiana! Mogłabym opowiedzieć o panu rzecz, któreby nie wyglądały ładnie w prasie i pan miałby wówczas też zmianę! Proszę to sobie zapamiętać, sir Grzegorz Penne! Nie jestem naiwna, — widziałam i słyszałam to i owo a umiem liczyć więcej niż do dwóch. Jest pan zdania, że mnie trzeba zmiany, czy tak? Owszem, dobrze! Otóż potrzeba mi przyjaciół, którzy nie są mordercami. —

Przyskoczył do niej i, kładąc rękę na jej ustach, zdusił dalsze jej słowa.

KRONIKA

KALENDARZYK

TEATRY

Sobota 6 grudnia -- Mikołaja B.

Teatr Miejski: Noc Listopadowa

Teatr Kameralny: Lekkożylna siostra

Teatr Popularny: -- Nad polskim morzem.

Teatr Popularny (w sali Geyera: Miodowy miesiąc.

Dobry Wieczór: -- Dziś trzeba zobaczyć!

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Król żebraków

Luna: Bitwa nad Sommą.

Splendid: Neapol, śpiewające miasto

Capitol: Trójka

Corso: Zamaskowane twarze II. Szaleńcy

Odeon: Miłość na rozdrożu

Apollo: Dziewczyna z piekła

Mimoza: Rio Rita

Przedwieśnię: Po zachodzie słońca

Dom Ludowy: W jarzmie grzechu

Resursa: Wiosna w Praterze

Oświatowy: Romans panny Opolskiej

Wiadomości bieżące**Z Banku Polskich Kupców i Przem. Chrześc. w Łodzi**

Z powodu Dnia Oszczędności Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Sp. Akc. ul. Piotrkowska 113, postanowił uruchomić wydział oszczędnościowy w niedzielę dnia 7 p. m. w godzinach od 9-ej do 2-ej.

W dniu tym będą przez Bank przyjmowane wszelkiego rodzaju wkłady oszczędnościowe, wypożyczającym zaś skarbonki oszczędnościowe Bank będzie wydawał książeczki wkładowe z zapisaną już kwotą zł. 1.— z własnych funduszy Banku.

Pułkownik-doktor, komornikiem

Dekretem Ministerstwa Sprawiedliwości mianowany został komornikiem przy sądzie powiatowym w Łodzi pułkownik w stanie spoczynku dr. Feliks Harasimowicz.

Wystawa Współczesnej Książki Polskiej

"Zarząd Two. Bibliofilów w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, iż uroczystość otwarcia Wystawy Książki Polskiej" w Miejskiej Galerii Sztuki w parku Sienkiewicza odbędzie się w niedzielę dn. 7 grud. 12 w południe.

Wystawa dawac będzie od dn. 7 grud. do 21 grud. r. b. w godz. od 10 godz. rano do 14 i od 17 do 20 wieczorem.

Zezwolenia na noszenie broni

Jak się dowiadujemy -- z dnia 31 grudnia r. b. upływa termin ważności zezwoleń, udzielonych na prawo noszenia lub przechowywania broni.

W ciągu okresu szaszu dn. 1 stycznia r. b. wszyscy posiadacze zezwoleń na noszenie broni palnej obowiązani są zgłosić do Łódzkiego Starostwa Grodzkiego podania o udzielenie przedłużeń dla już posiadanych zezwoleń. O ile który z posiadaczy zezwoleńia się uczyni zadość wymienionemu obowiązkowi -- traci prawo posiadania broni i ta zostanie skonfiskowana.

L. K. K. O.

Jutro w dniu poświęconym idei oszczędności, Komunalna Kasa Oszczędności (Narutowicza 42) czynna będzie od godz. 9 do 2 po poł. i przyjmować będzie wkłady, oraz wydawać książeczki oszczędnościowe.

Ujęty połów**Ujęcie w Łodzi szeregu przestępców**

Od pewnego czasu na terenie m. Łodzi notowane były niemal codziennie wypadki kradzieży kieszonkowych, względnie włamań do całego szeregu zakładów przemysłowych na terenie Łodzi, jak również zanotowano szereg wypadków porachunków wzajemnych w świecie przestępczym.

Nocy ubiegłej przeprowadzono wielką obławę.

W ręce policji wpadło wielu przestępców poszukiwanych przez sądy i policję.

Między ujętymi znaleźli się przybyli do Łodzi, a poszukiwani przez policję warszawską, czeską i niemiecką złodzieje, kilkakrotnie już karani: Winawer Chil, Wójt Boruch i Kuperberg Nachem, zawodowi kieszonkowcy. Dalej w ręce policji dostała się paczka złodziei warszawskich, mianowicie: Jakubowiez Chaskiel, Dań Fryc, oraz Widawski Izrael, zawodowi pajeczarze.

Niezależnie od tego ujęto dawno poszukiwanych przestępców, którzy operowali na łódzkim bruku od dłuższego czasu, w osobach: Kameli Witolda, Ajzykowicza Golda Brykowskiego Stanisława, Polkowskiego Herza i Szwareberga Idea.

Na jednym z aresztowanych, Szmulu Pa sie, ciąży podejrzenie, iż wykonał w czasie pobytu w Warszawie wyrok dintojry w wyniku porachunków złodziejskich.

Nadto ujęty został poszukiwany za szereg przestępstw, oraz mający do odsledzenia karę więzienia, niejaki Hochan Teofil.

Wszystkich aresztowanych odstawiono pod silną eskortą do urzędu śledczego.

Poszukiwani przez władze innych miast Rzplitej w ciągu dnia dzisiejszego odtransportowani zostaną do miejscowości, gdzie na nich oczekują wyroki sądowe.

Ogłoszenie przetargu.

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg na:

1. zwózkę węgla ze stacji Łódź-Fabryczna z bocznicy „Filcówka” i plecu No bla do Gazowni, oraz przewózkę węgla wewnątrz fabryki w ciągu r. 1931
2. przewózkę koksu wewnątrz fabryki, oraz wywózkę szlaki i innych odpadków w ciągu całego roku 1931.

Warunki techniczne są do obejrzenia w biurze Gazowni ul. Targowa Nr. 18. Termin składania zapieczętowanych ofert do dnia 9 grudnia 1930 r. do godz. 12 w południe.

**Zarząd Gazowni Miejskiej
w Ł O D Z I.**

**Przy nabywaniu świadectw przemysłowych i V kat
Jakie są ulgi podatkowe**

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, iż Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do zwalniania od obowiązku nabycia świadectw 4 kategorii handlowej wyjątkowo ubogich płatników w wypadkach gdy niewątpliwie zostanie stwierdzone, że nabycie świadectwa zagrażać będzie egzystencji ekonomicznej płatnika. Upoważnienie to jednak nie narusza wskazówek okólnika nr. 200 z dn. 22.6.1927 r. L-D.P.O 7018/III, według którego zupełne zwolnienie od obowiązku wykupna może mieć miejsce

tylko w wyjątkowych wypadkach, należycie uzasadnionych. Wreszcie Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby w wypadkach odmownego załatwienia próśb, Izba Skarbowa zawiadomiła odnośnych płatników, że przeciw tego rodzaju decyzjom, wydanym na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, nie przysługuje im żaden środek prawny. Płatnicy, ubiegający się o odnośną ulgę winni wnieść podanie do Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwych urzędów skarbowych do 15 grudnia 1930.

Nowy kodeks postępowania cywilnego

Ogłoszony jako dekret Prezydenta z dnia 30 grudnia 1930 r.

P. Prezydent Rzeczypospolitej ogłosił w dniu 3 grudnia rozporządzenie z dnia 29 listopada o nowym kodeksie postępowania cywilnego. Nowy kodeks wraz z przepisami końcowymi zawiera 516 artykułów i wchodzi w życie równocześnie z przepisami wprowadzającymi z dniem 1 stycznia 1933. Równocze-

śnie ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przepisach, wprowadzających kodeks postępowania cywilnego. Zawiera ono 47 artykułów z postawieniem, że wchodzi ono w życie również w dniu 1 stycznia 1933 roku.

Popierajcie wyroby krajowe!

Z Katolickiego Uniwersytetu Robotniczego

Dziś dnia 6 grudnia o godz. 19 p. profesor KOWALCZYK wygłosi w sali Związku Młodzieży — ul. Gdańska 111, odczyt z racji Tygodnia Pomorza o „Polskim Pomorzu”. Odczyt ten będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp dla słuchaczy K.U.R. wolny za okazaniem legitymacji, a dla wszystkich innych za opłatą 20 groszy.

Wielki Koncert w Filharmonii

Jutro, t. j. w niedzielę, dn. 7-grudnia, o godz. 4 po poł. odbędzie się w Filharmonii Koncert na cele Biblioteki Polskiej Y.M.C.A. Obszerny i z udziałem wybitnej śpiewaczki, b. H. Fotygo - Żobrowskiej chórów „Lutni” oraz absolwentów miejscowego Konserwatorium Muzycznego

Kronika policyjna

Zamach Samobójczy

Przy ul. Lutumierskiej 101 zamieszkała przy rodzicach 21-letnia Janina Potocka w celu samobójczym napiła się asencji octowej. Pierwszej pomocy udzielił denatce lekarz pogotowia ratunkowego, pozostawiając ją w stanie o zadawalającym na miejscu. Przyczyną zamachu samobójczego stosunki rodzinne.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś, sobota o 4 popoł. po cenach od 50 gr. do 360 „Noc Listopadowa” i „Warszawianka” dla szkół.

Dziś, sobota i niedziela wieczorem cieszą się wzrastającym powodzeniem kapitałne „Konto X” z K. Szubertem w roli popisowej.

W niedzielę o 4 popoł. po cenach najniższych „Maman do wzięcia”.

TEATR KAMERALNY

Dziś sobota uroczysta premiera 4 aktów świetnej komedji Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra”.

Niedziela i poniedziałek wiecz. powtórzenie „Lekkomyślnej siostry”. W niedzielę i po poniedziałek o 5 popoł. i po cenach najniższych ostatnie powtórzenia szlagierowego „Fotelu 47”.

TEATR POPULARNY

Dziś, sobota i poniedziałek o godz. 4 popoł. oraz w niedzielę o 12 w poł. gorąco oklaskiwana przez naszych miłośników barwna bajka ze śpiewami i tańcami „Królewna Śnieżka i 7 karłów”.

Dziś i jutro wieczorem. „Nad polskim morzem”.

Maszyński i Chór Dana w Łodzi

Jutro w niedzielę o godz. 12 w południe odbędzie się poranek na którym ukażą się: świetny komik teatrów Szyfmana Marjusz Maszyński, uroczą pieśniarkę-tancerkę teatru „Qui pro quo” W. Nobisówna, W. Żywolewski wirtuoz na gitarze, oraz najlepsi rewersi polscy.

TEATR POPULARNY (w sali Geyera)

Dziś o godz. 8.15 i w niedzielę o godz. 4.15 popoł. i 8.15 wiecz. odbędą się gościnne występy zespołu tanecznego „Trio Mascotte” w arcykomicznej i melodyjnej opertce w 3 akt. pt. „Miodowy miesiąc”

W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 12 dla dzieci i młodzieży szkolnej historyczną sztukę w 8 odsłonach „Krzyżacy”, — Zbyszko i Da-

PRAWO I SĄD

Nie wieszac szmat zamiast narodowego sztandaru

Znamienna sprawa przed Sądem Okręgowym

Właścicielowi domu przy ul. Słowiańskiej 18, Lewandowskiemu Jakóbowi, organa policyjne niejednokrotnie spisywały protokoły za utrzymanie sztandaru narodowego w stanie niechlujnym, albowiem płótno czerwone sztandaru, zarówno rozmiarami, jak i wyglądem, przypominało strzęp z używanej, zdecydowanie brudnej poszewki pościelowej, koloru wątpliwego, bardzo odległego od czerwieni, zaś biała część sztandaru była tak brudna iż przypominała raczej kolor czarny.

W dniu 3 maja rb. kiedy właściciel trzy

piętrowej kamienicy przy ul. Słowiańskiej 18 wywiesił znowu swój sztandar sporządzony po raz wielokrotny protokół, z odpowiednim komentarzem skierowany został do urzędu prokuratorskiego.

W związku z powyższym Jakób Lewandowski stanął w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym.

Po krótkiej rozprawie sąd skazał oskarżonego na 70 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na 7 dni aresztu.

„Cherchez la femme”

Epilog walki o kobiecie

Na przechodzącego ulicą późnym wieczorem Franciszka Sobolewskiego napadł niejaki Zenon Kaszub i dotkliwie go pobił. Sobolewskiemu groziła utrata oka i przeleżał dłuższy czas w szpitalu, a jeszcze obędzie nie jest pewnym czy nie straci chorego oka.

Wczoraj na sprawie sądowej oskarżony Kaszub tłumaczył się, że tylko ręką uderzył Sobolewskiego i żadnego narzędzia przy so-

bie nie miał, a uderzony stoczył się w rynsztok.

Pomiędzy nimi od dłuższego już czasu datowała się nienawiść, gdyż oskarżony zarzucał Sobolewskiemu że mu „odbija” kobietę. W rezultacie po wysłuchaniu świadków, sąd pod przewodnictwem sędziego Kopańskiego skazał Kaszuba na 8 miesięcy więzienia.

TEATR MIEJSKI

„Konto X”

Komedja Cesterreichera i Bernauera

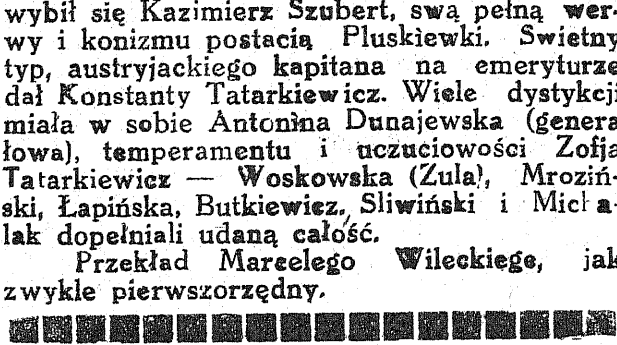
Autor granego w Łodzi z wielkim powodzeniem „Rajskiego ogrodu” oraz „Pieśniak na ulicy” Rudolf Cesterreicher, wspólnie z B. Berneurem napisał nową komedję, która dzięki swym walorom scenicznym, przez długi czas utrzymywała się w repertuarze reinhardtowskim: „Konto x”.

Sztuka ta ma silnie rozwinięty pierwiastek satyryczny.

Akcja rozgrywa się we Wiedniu powojennym, w okresie gdy wiele arystokratycznych rodzin zbankrutowały finansowo, zmuszone zostały do rewizji swych światopoglądów.

Treścią „Konta x” jest miłość adwokata, dra Zygyda Schillera do pięknej baronówny Zuli, jego szlachetne intrygi, by pomóc rodzinie ukochanej, której majątkiem zarządza, a który to majątek równa się zeru, konserwatyzm i niechęć starej generałowej do umizgów izraelity i wreszcie szczęśliwe (dzięki pojawieniu się depedenta eks-machina Pluskiewki.) — zakończenie komedji, marjażem zakochanych. Obok pierwiastków satyrycznych, dużo werwy, doskonały dialog, żywa akcja i dobrze skonstruowana przez autora galeria typów. Na miejsce czolowe wybił się Kazimierz Szubert, swą pełną werwy i konizmu postacią Pluskiewki. Świetny typ, austriackiego kapitana na emeryturze dał Konstanty Tatariewicz. Wiele dystykcji miała w sobie Antonina Dunajewska (generałowa), temperamentu i uczuciowości Zofja Tatariewicz — Woskowska (Zula), Mroziński, Łapińska, Butkiewicz, Sliwiński i Mielalak dopełniali udaną całość.

Przekład Marecego Wileckiego, jak zwykle pierwszorzędny.



Czy jesteś już

członkiem L.O.P.P.?

Dr. med.

E. Banaszewicz

PIOTRKOWSKA 84. Telefon 118-30

przyjmuje od 4-ej do 7-ej

lekąrz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwie.

GIEŁDY.

Warszawa, 5-go grudnia

Waluty: Dol. St. Zjed. 8,89 i pół

Dewizy, Belgia 124,44 Budapeszt 156,00
Holandia 359,04 Kopenhaga 238,60 Londyn 43,32
Nowy Jork 8,914 Nowy Jork (Kabel) 8,923
Paryż 35,06 Praga 26,45 Szwajcaria 172,85
Stokholm 239,38 Włochy 46,76 Wiedeń 125,56

Popyt mały, tendencja na dolara gotówkowego nieco mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,891/4 Rubel złoty 4,67 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe. 3 proc. pożycz. budowlana 50,00; 4 proc. pożycz. inwestycyjna 99,25
5 proc. pożycz. konwersyjna 50,25 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. 7 oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.)
4 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00 (zł. 161,68)
7, proc. L. Z. Banku rolnego 83,25 (w proc.)
1/2 proc. L. Z. ziemskie 53,25, 4 1/2 proc. L. Z. m. Warszawy 50,00; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 71,75 — 72,00 8 proc. L. Z. m. Łódź 68,50 8 proc. m. Kielc 64,50 8 proc. Piotrkowa 64,50 8 proc. oblig. budowlane Banku Kraj. 93,00 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 157,50 Bank Zachodni 70,00 Sole potasowe 92,00 Warsz. Tow. fabryk. cukru 35,50 Firlej 22,00 Węgiel 38,00 Starachowice 15,50

Z pożyczek państwowych mocniejsza 4 proc. premjowa inwestycyjna słabsza 5 proc. konwersyjna. Obroty listami zastawnymi maleją dla prowincjonalnych tendencja mocniejsza.

KAROL FOLKIEFSKI

INŻYNIER BUDOW. I GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budowl., nadzór techniczny, żelbetniectwo

Piany przyłączeń do sieci kanał.

Perzda prawnu-zemistr. w sprawach technicz

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAL

Łódź, Andrzeja Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i zagranicznych **PO CENACH ZNIŻONYCH.**

Dla stowarzyszeń dogodnie warunki

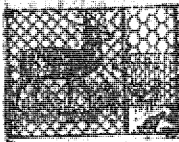


Dr. med. CZESŁAW

Rostkowski HOMEOPATA powrócił

przyjm. od 10—12 rano przy Apteczce Główna 5. tel. 151-28

i od 3—7 wiecz. przy ul. Annę 19, tel. 172-80



DRUCIANE Parkany, Flecionki, Kraniny. Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG
Łódź. Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97

TANIO! Futra TANIO!

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

J. Opatowski

Kilińskiego 184, tel. 154-95
Dojazd tramw. 4, 10, 16, 17

ANIEGOWCE
KALOSZE

RYCANA
WARSZAWA

P. GAWAR

KOKS Górnośląski

najwyższej jakości z reprezentowanych Zakładów Koksowych „**GOTTHARDA**” poleca na potrzeby centralnego ogrzewania i dla kuźni wagon. oraz ze składu

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przem. **Ł. J. Borkowski**
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70.
Tel. 101-73

CHORZY uzyskują ZDROWIE

pijąc znane ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami

ZIOŁA lecznicze Dra. St. BREYERA

sporządzone w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atrytyzm)
3. Zolądkowo-Kiszkowe
4. Dla nerwowych
5. Skuteczne w padaczkę
6. " w blednicy
7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
8. " w organów kobiecych (upławy)
9. Przewodzące
10. Skuteczne w zdęciach, nudnościach i wymiotach
11. W suchych kaszlach i koklusz
12. W chorobach serca
13. W chorobie cukrowej
14. We wszystkich przeziębieniach i napotne
15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A W chorobach wątroby
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie:

„**POLHERBA**” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze

Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada

B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 178-00

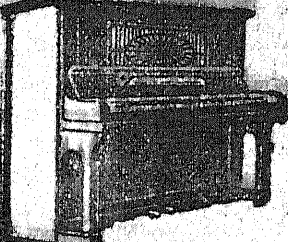
Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”

SKŁAD FORTEPIANÓW i PIANIN KAROL KOISCHWITZ

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 67, Tel. 154-78

poleca

PIANINA



w wielkim wyborze firmy

B. Sommerfeld, Bydgoszcz

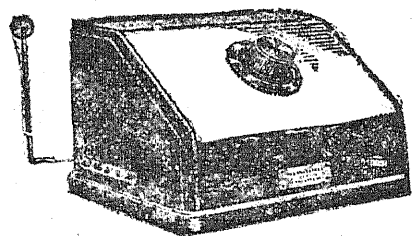
Największa w Polsce Fabryka pianin
Dostawca Państw. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach



Jedno z dalszych uznań:

Uważam sobie za miły obowiązek wyrazić uznanie za dostarczenie mi pierwszorzędne pianino marki B. Sommerfeld. Pianino to odznacza się pięknym, głębokim, bardzo śpiewnym tonem i przyjemną grą. Stwierdziłem z prawdziwym zadowoleniem, że pianino marki „Sommerfeld” dorównują pod względem dźwięku jak i nadzwyczajnego mechanizmu najlepszym zagranicznym fabrykatom, wobec czego mogę takowe reflektantom gorąco polecić.

Dyr. J. Zwierchowski



2-u lampowy odbiornik na sieć elektr.

M-ki „Owi” Typ E. G. W.

do odbioru stacji lokalnej na głośnik, oraz szeregu zagranicznych pracujących bez jakiegokolwiek anteny
cena wraz z lampami „Telefunken” **zł. 365**

Przedstawicielstwo na Polskę
ALFA-RADJO Łódź,

ul. NAWROT Nr. 1, tel. 183-60

Komplety detektorowe od zł. 23.—



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
istn. od roku 1886

St. Lewińska

Łódź, ul. NAWROT 38-a

Wyrabia: Bandaże na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka, pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży, specjalne z patentowanego bandaża „Elasta” podług wymagań figury. Prostotrzymacze gorsety „HESSINGA” i inne — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensjerja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw zylakom, gruczołom, dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

NA WYPŁATY! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe. Eleganckie płaszcze damskie z futrzanymi kołnierzami, palta, ubrania męskie, swetry, pulowery, boty, chustki, białe towary i moc innych artykułów. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki tylko u Leona Rubaszkina Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu

Posady i prace

TRZEBNA służąca ze świadectwami do cukierni Andrzeja 30, róg Gdańskiej 1536—1

Różne

PRZYBLAKAŁ się pies czarny duży Wiadomość Odyńca 13 sklep. 1513—1

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ul. POŁUDNIOWA Nr. 28
Tel. 201-93

Lecz. diatermia. Elektroterapia od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjść: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

Wszelkie zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD **B. PILC** APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

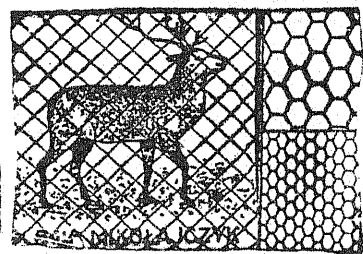
Szkiełko okienne, ornamentowe

szklenie budowli po cenach konkurencyjnych
J. OLEJNICZAK
GŁÓWNA Nr 14 tel. 130-04

UWAGA: Szkiełko inspektowe w wielkim wyborze

WOZKI dziecięce
KÓŻKA metalowe
MATERACE wyscielane, higieniczne sprężyn. „PATENT” do meblowych łózek
WYŻYMACZKI amerykańskie
UMYWALKI
KRZESEŁKA dziecięce

Na dogodnych warunkach w fabrycznym składzie „DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu



DRUCIANE OGRODZENIA
Plecioniaki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów „Rabita” do robót betonowych wyrabia i poleca
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, Kilińskiego 167
Telefon 191-85

SKLEP **KAZIMIERY Zielonko**
Al. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Używajcie wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz,”** Władysław SUWALSKI Wytw. Nici „Marynarz” Wólczajska 109

Na wypłatę Pałta dam. męsk. i dziecięce
SWETRY
OBUIE
BOTY I KALOSZE
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - czk!
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!
Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, franki, kapy wełniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, koldy, chodniki, dywany, torby, parasole, ki, białe towary i galanterijne swetry, śniegowce kalosze poleca firma **KREDYT** Nawrot. 15 I p

Skład futer
i ZAKŁAD KUŚNIERSKI
J. SZWARCMA
NARUTOWICZA 42
(sklep frontowy) telef. 166-81
poleca gotowe futra damskie, męskie, oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach **wyjątkowo niskich** i na dogodnych warunkach. Objeźdzenie nie obowiązuje do kupna. P. P. urzędnikom państw. udzielam rabatu.

50.000.000
PAR
NOŻONICH
W EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI
REZINOTRUST

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. Wyjątkowo 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyjątkowo litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmowane do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od następnego przyjętego ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzku u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.